

- **Kształcenie kadr technicznych**
- **Rola zaplecza naukowo-badawczego**

Dokończenie na str. 2

Od 1959 r. pełnił on funkcję szefa przedstawicielstwa handlowego PRL w Kolonii w randze ministra pełnomocnego. (PAP)

Na kolejnym posiedzeniu w oficjalnych rokowaniach delegacji Patriotycznego Frontu Laosu z administracją wientiańską, szef delegacji PFL P. Siphaset wyjaśnił stanowisko sił patriotycznych wobec pokojowego uregulowania sytuacji w Laosie. Podkreślił on, że przyczyna niebezpiecznego napię-

W płątek o godzinie 4 rano zamari ruch na francuskich liniach kolejowych. Rozpoczął się 26-godzinny strajk generalny kolejarzy, którzy wysuwają żądania ekonomiczne. Jest to jedno z licznych wystąpień francuskiej klasy robotniczej w ramach zorganizowanego przez centrale związkowe CGT i CFDT tygodnia popierania żądań ludzi pracy.

Jesienne przewozy

ostatni kwartał każdego roku koncentruje się w kolejnictwie przede wszystkim na zagadnieniach jesiennych przewozów. Chodzi o szybkie dostarczenie ziemiopłodów do przemysłu na dalszy ich przerób oraz na spożycie bezpośrednio do miast. Ważne są również terminowe przerzuty węgla dla zaspokojenia zwiększonego przed zimą zapotrzebowania.

Według przewidywań Narodowego Planu Gospodarczego na bieżący rok, koleje w poznańskim okręgu PKP mają do przewiezienia z tzw. własnego nadania 18 700 tysięcy ton ładunku. Choć bilans pierwszego półrocza okazał się w tym zakresie bardzo dobry, bo DOKP półroczny plan przewozów wykonał w 107,2 procent, czyli z nadwyżką 609 tys. ton, to jednak IV kwartał zawsze jest trudniejszy w realizacji. Stąd szczególna w tym okresie, wspomniana na wstępie koncentracja wysiłków na kolei, zmierzająca do maksymalnego skracania postoju wagonów towarowych i jak najsprawniejszego ich przebiegu.

Warto przytoczyć tu fakt następujący: Skrócenie obrotu wagonu tylko o 2 godziny i 25 minut na dobę daje w efekcie tyle samo, co wprowadzenie do ruchu przewozowego dodatkowych 4 500 wagonów towarowych. Kolejarze wiedzą, ile w tym zakresie zależy od klientów, od jak najszybszego wyładunku przywiezionych towarów. Dobre wyniki przynosi to także współpraca z klientami, by było możliwe stosowanie ścisłego zsynchronizowania terminów załadunku i wyładunku towarów.

A jest ich do przewiezienia w bieżącym kwartale dużo. Samych tylko bowiem ziemiopłodów — ponad milion 700 tysięcy ton. W październiku trzeba przetransportować 134 tys. ton ziemniaków, 212 tys. t. buraków i 218 tys. t. innych ziemiopłodów (łącznie 564 tys. ton). Do 17 bm. kolej w naszym okręgu dostarczyła według zleceń do miejsc przeznaczenia 113 tys. ton ziemniaków, 92 tys. t. buraków i 114 tys. t. innych ziemiopłodów, łącznie 319 tys. ton. W listopadzie natomiast plany przewidywały przewiezienie — analogicznie — 58 tys. ton, 162 tys. t. i 240 tys. ton.

Wykonanie zadań w ogólnym planie miesięcznych przewozów wykazało do 18 bm. przekroczenie o 52 tys. ton.

Sprawność przeprowadzenia jesiennych przewozów ma duże znaczenie dla zadań gospodarki narodowej. Od tego zależy terminowe wykonanie zadań zimowych, przebiegających w warunkach trudniejszych, aniżeli w pozostałych porach roku. Zadań, które mają do spełnienia wszystkie dziedziny przemysłu: huty, odlewnie, elektrownie, cukrownie, wszelkie fabryki, produkujące artykuły przemysłowe i spożywcze. Tym samym oczywiście, od przebiegu przewozów uzależnione jest nasze codzienne zaopatrzenie, regularny dowóz towarów do sklepów. A zatem, mimo pozornej odległości zagadnienia przewozów od powszedniego życia każdego obywatela, są one w skutkach bardzo istotne i ważne dla każdego z nas. (Z. K.)

Na forum ONZ

Delegacja polska potępia zbrodnie apartheidu

W specjalnym Komitecie politycznym Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się dyskusja nad prowadzoną przez rasistowski rząd RPA polityką apartheidu. W debacie zabrał głos członek polskiej delegacji, dr Władysław Śliwka.

Potępili on zdecydowanie politykę apartheidu, która sprowadza się do uprzedmiotowienia białej mniejszości dyskryminacji politycznej, degradacji prawnej i eksploatacji ekonomicznej kolorowych mieszkańców RPA. Podstawowym warunkiem doprowadzenia do zmiany tej polityki i realizacji licznych rezolucji ONZ w tej sprawie byłaby solidarna akcja wszystkich państw.

Mówca poddał w związku z tym krytyce stanowisko tych państw zachodnich, które w imię egoistycznych interesów ekonomicznych i strategicznych — wspomagają rasistowski reżim w Pretorii, rozwijając z RPA ożywione stosunki gospodarcze, inwestując tam swoje kapitały, dostarczając reżimowi białych rasistów broń oraz licencje i urządzenia niezbędne do rozbudowy ich własnego przemysłu zbrojeniowego.

HUMOR I SATYRA



Bez podpisu

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszczyński

1 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 21 X 1972 Nr 251 (8913)

Polska cenionym partnerem współpracy międzynarodowej

Skrót przemówienia S. Olszowskiego w Sejmie

Sojusz ze Związkiem Radzieckim i aktywne członkostwo Polski we wspólnocie socjalistycznej mają zasadnicze znaczenie dla prowadzenia przez Polskę aktywnej i skutecznej polityki zagranicznej.

W okresie od VI Zjazdu PZPR miał miejsce wszechstronny rozwój stosunków polsko-radzieckich. Min. Olszowski wskazał na zacieśnienie dwustronnej współpracy w dziedzinie ideologicznej i wymiany doświadczeń pracy naszych bratnich partii, współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i wymiany kulturalnej.

Umocniły się także nasze więzy braterskiej przyjaźni i współpracy z innymi krajami socjalistycznymi. Stosunki z naszym zachodnim sąsiadem — NRD weszły w nowy, wyższy etap rozwoju. Charakterystycznym etapem rozwoju powiązań naszych potencjałów gospodarczych. W okresie ostatnich 9 miesięcy przekroczyło granicę ponad 13 mln obywateli Polski i NRD. Pomysłowo rozwijają się nasze stosunki z CSRS.

W początkach listopada wizytę na Węgrzech złożył przewodniczący Rady Państwa. No wym wyrazem zacieśnienia się przyjaźni i współpracy między Polską i Bułgarią będzie zaplanowana wizyta delegacji partyjno-rządowej w tym kraju.

W stosunkach z Rumunią, rok bieżący przyniósł istotny postęp w kooperacji przemysłowej i specjalizacji produkcji. Dalszemu pogłębieniu uległy nasze stosunki z SFRJ, w czym doniosłą rolę odegrała wizyta w naszym kraju prezydenta Josipa Broz-Tito.

Z Mongolią zawrzemy układ o przyjaźni i współpracy. Wizyta Fidelia Castro w naszym kraju i rozmowy odbyte w Polsce przyczyniły się do zacieśnienia kontaktów z Kuba.

Zasadnicze znaczenie dla Polski, podobnie jak dla wszystkich członków naszej wspólnoty, ma umacnianie i rozwijanie wielostronnych form współpracy i współdziałania w ramach Układu Warszawskiego i RWPG.

Polska polityka zagraniczna opowiada się za konstruktywnym kształtowaniem normalnych stosunków między państwami z ChRL. Odrzucamy jednak wszelkie próby ChRL

zmierzające do osłabienia jednolitości wspólnoty socjalistycznej.

W stosunku do państwa o odmiennym ustroju politycznym Polska kieruje się leninowską zasadą pokojowego współistnienia i współpracy.

Szczególne znaczenie mają nasze stosunki z Francją. Wydarzeniem o wielkiej doniosłości także w szerszym, ogólnoeuropejskim kontekście była niedawna wizyta I sekretarza KC PZPR E. Gierka we Francji. Podpisana deklaracja o przyjaźni i współpracy między Polską a Francją jest wyrazem bliskich stosunków i współpracy. Podkreśla ona znaczenie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Określa ona także zasady, a wśród nich zasadę nienaruszalności granic w Europie. Doniosłe znaczenie miały rozmowy przeprowadzone przez E. Gierka z prezydentem Pompidou.

Nawiązując do istotnego postępu w rozwoju doświadczeń kich stosunków z państwami skandynawskimi, mówca wskazał na liczne w ostatnim okresie kontakty polityczne z neutralną Finlandią i Szwecją, a także Norwegią i Danią.

W dniach 23 — 25 października br. premier P. Jaroszewicz złożył oficjalną wizytę w Szwecji. Będzie to pierwsza w historii stosunków polsko-szwedzkich wizyta szefa rządu PRL w tym kraju.

Mówca wskazał dalej na rozwój wymiany handlowej i współpracy gospodarczej, zwłaszcza z Włochami, Wielką Brytanią, Austrią oraz na dialog polityczny z wieloma państwami, a w szczególności z Austrią, Szwajcarią i Belgią.

Jeśli chodzi o stosunki Polska — NRF, minister stwierdził, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych we wrześniu br. tworzy lepsze warunki dla rozwiązywania wielu problemów. Sądzimy — powiedział — iż w niedługim czasie zapoczątkowane zostaną rozmowy na temat wieloletniej umowy gospodarczej.

W ostatnim okresie odnotowuje się postęp w rozwoju stosunków ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Rozmowy w Warszawie z prezydentem Nixonem wykazały, że istnieją możliwości rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków, zwłaszcza gospodarczych.

Ostatnio nastąpiło ożywienie w dziedzinie gospodarczej.

Powołana do życia Polsko-Amerykańska Komisja do Spraw Handlu stwarza nadzieje na dalsze zwiększenie wymiany handlowej, co leży w interesie obu krajów. W przygotowywaniu jest podpisanie umowy o współpracy naukowo-technicznej. Podpisana została konwencja konsularna, uzgodniono także utworzenie nowych placówek konsularnych. Osiągnięty został także postęp w rozwoju rzeczowej współpracy w dziedzinie komunikacji, żeglugi i innych.

Dobrze rozwijają się nasze stosunki z Japonią. Duże znaczenie przywiązujemy do stałego umacniania więzów politycznych, ekonomicznych i kulturalnych z krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Pomyślny jest rozwój przyjaznych stosunków z Indiami i Bengalią. Nawiązaliśmy w tym roku stosunki dyplomatyczne z Australią i Malezją, rozszerzyliśmy stosunki gospodarcze z Pakistanem. Kontynuowaliśmy rozwój stosunków z krajami arabskimi, w szczególności z Syrią, Irakiem, Algierią i Arabską Republiką Egiptu. Rozwijają się nasze stosunki z Libanem.

Dalszy rozwój cechował nasze stosunki z krajami Afryki oraz Ameryki Łacińskiej.

Na Bliskim Wschodzie utrzymuje się nadal stan napięcia. U jego źródeł leży nieustępliwie stanowisko izraelskie. Polska stanowczo opowiada się za pokojowym uregulowaniem konfliktu w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa.

Powracając do spraw europejskich, mówca podkreślił potrzebę przyjęcia obu państw niemieckich do ONZ oraz wskazał na znaczenie toczących się obecnie rozmów między

NRD i NRF w sprawie normalizacji wzajemnych stosunków.

Udzielamy też — mówił S. Olszowski — poparcia stanowisku CSRS w sprawie normalizacji stosunków z NRF.

Odręczenie i procesy normalizacji stosunków w Europie — stwierdził mówca — stwarzają już dziś wszystkie warunki dla zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy i przesłanki jej powodzenia. Stoimy dzisiaj w przededniu rozpoczęcia wielostronnych rozmów przygotowawczych w Helsinkach. Od rozmów tych oczekujemy ustaleń tak, aby sama konferencja mogła się odbyć wiosną przyszłego roku.

Polska przywiązuje duże znaczenie do działalności ONZ. Kraj nasz cieszy się wysokim szacunkiem w tej organizacji.

Przywiązujemy wielkie znaczenie do kształtowania w świecie właściwego obrazu Polski jako kraju socjalistycznego. W ostatnim okresie jesteśmy świadkami wyraźnego i pozytywnego wzrostu zainteresowania Polonią w Stanach Zjednoczonych, Francji, Brazylii, Wielkiej Brytanii i w innych krajach „starą ojczyzną”. Podjęliśmy — oświadczył minister — kroki organizacyjne dla wyśnięcia naprzeciw temu rosnącemu zainteresowaniu i dla dalszego ułatwienia formalności związanych z przyjazdem do Polski.

Wzrasta więc międzynarodowa rola Polski, a także prestiż PZPR, kierowniczej siły narodu polskiego. Niespełna rok minął od VI Zjazdu naszej partii, który zainicjował nowy, do niego etap w rozwoju socjalistycznej ojczyzny. Podstawowe zadania naszej polityki zagranicznej sformułował VI Zjazd partii. Polityka zagraniczna, handel zagraniczny, współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna mogą i powinny stawać się istotnym czynnikiem przyspieszającym socjalistyczny rozwój kraju.

PAP

XIV Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie

Zasadnicza Szkoła Budowlana zdobyła w roku ub. I miejsce w finale wojewódzkim Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie. Wcześniej w pionie szkół zawodowych. Inauguracja wojewódzkiej kolejnej XIV już Olimpiady odbyła się wczoraj właśnie w siedzibie tej Szkoły.

Na inaugurację przybyli m. in. wicekurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego Edward Szymański oraz przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS Bogdan Zastawny.

W tegorocznej Olimpiadzie wzięło udział ponad 150 tys. uczniów z Wielkopolski. Szczególny nacisk kładzie się na problematykę związaną z historią ruchu młodzieżowego, aktualnymi zagadnieniami politycznymi kraju i jubileuszem 10-lecia powstania ZSR.

Obok głównego nurtu Olimpiady sprawnie przebiega akcja „Dzielnice”, w ramach której organizuje się spotkania z weteranami ruchu robotniczego, działaczami młodzieżowymi i innymi ciekawymi ludźmi. (kad)

Z prac komisji sejmowych

Dokończenie ze str. 1

nych rozwiązań technicznych, a także szybkie zapoznanie się z nowymi rozwiązaniami w momencie rozpoczęcia pracy.

O postępie technicznym w przemyśle decydują w równej mierze wykwaltifikowane kadry w zakładach pracy i zaplecze naukowo-badawcze. Przyspieszenie tego postępu ma szczególne znaczenie w jednym z najbardziej „rynkowych” przemysłów — lekkim, tym bardziej, że w bieżącym planie pięcioletnim zakłada się poważny wzrost produkcji i zakupu wyrobów tego przemysłu.

Wprowadzone w roku ubiegłym zmiany organizacyjne w zaplecze naukowo-badawcze stwarzają możliwości koncentracji badań na problemach podstawowych i kompleksowego ich wprowadzenia.

Należy dążyć do poszukiwania rozwiązań zapewniających standard światowy, znacznie skrócić cykl badawczo-wdrożeniowy. Szczególnie ważne jest zajęcie się w większym niż dotychczas stopniu tematami, których realizacja zapewni dalszą poprawę warunków pracy i ich wpływ na ochronę środowiska naturalnego. (PAP)

Siły prawicy nie rezygnują z walki o władzę w Chile

W piątek, już dziewiąty dzień z kolei w Chile utrzymywał się stan napięcia. Napływające z Santiago doniesienia agencji zachodnich są nadal sprzeczne.

Prensa Latina cytując wypo wiedź ministra sprawiedliwości, Jorge Tapia, z której wynika, że sytuacja w kraju uspokaja się. Natomiast amerykańska agencja UPI podaje, że w piątek strajk w Chile nadal się rozszerza. Przysłali się do niego m. in. piloci państwowych towarzystw lotniczych, pracownicy banków i innych dziedzin gospodarki.

W czwartek wieczorem przywódca partii opozycyjnych rozpowrochnił deklarację, w której obciążają prezydenta Allende odpowiedzialnością za obecną, trudną sytuację w kraju, a przewodniczący prawicowej partii narodowej, Sergio Onofre Japra, oświadczył wręcz, że ponieważ prezydent jest odpowiedzialny za wydarzenia, do których doszło w Chile w ciągu ostat

nich 9 dni, partia ta zastanawia się nad podjęciem kroków, które umożliwiłyby usunięcie prezydenta i wybranie nowego rządu.

Prezydent Allende nie ustaje w wysiłkach zmierzających do opanowania sytuacji w kraju. Ostatnio konferował on m. in. z przywódcami 19 organizacji związkowych. Tymczasem nadal napływają doniesienia o różnego rodzaju akcjach sabotażowych. Wszystko wskazuje na to, że siły prawicy nie rezygnują z walki o władzę w Chile. (PAP)

Debata w Radzie Bezpieczeństwa

Kolejna agresja Portugalii na Senegal

19 bm. Rada Bezpieczeństwa zjechała się ponownie sprawa sytuacji powstałej w następstwie kolejnego aktu agresji Portugalii przeciwko Senegalowi. Rada wysłuchała oświadczenia senegalskiego ministra spraw zagranicznych Diouana, który przedstawił okoliczności tego aktu agresji.

12 października oddziały regularnej armii portugalskiej zaatakowały posterunek senegalski w rejonie granicznym z Gwineą Portugalską. Przypomnił on, że Portugalia donosiła o podobnych prowokacjach Senegalu z szeregu podobnych prowokacji militarnych.

Przedstawiciel ZSR — Malik — stwierdził, że nowy napad Portugalii na Senegal nie jest aktem wyjątkowym, ani przypadkowym. Kontinent afrykański stał się obiektem agresji i wojen kolonialnych w przeszłości i w teraźniejszości.

Wpłynął projekt rezolucji, w której Rada Bezpieczeństwa wzywała do natychmiastowego zakończenia stanu wojny i do zaprzestania prowokacji portugalskich. (PAP)

Żołnierze japońscy nadal ukrywają się w dżungli na Filipinach

Filipiński patrol policyjny natknął się na wyspie Lubang, położonej na południowy zachód od Manili, na dwóch żołnierzy japońskich ukrywających się na tej wyspie od czasu drugiej wojny światowej. Żołnierze na widok zbliżających się policjantów zaczęli strzelać. W wyniku wymiany ognia jeden z żołnierzy zginął, a drugi, porwany bronią, uciekł w pobliże gór.

Władze filipińskie przypuszczają, że na wyspie Lubang jest jeszcze wielu ukrywających się żołnierzy japońskich. (PAP)

Modernizacja — tak lecz nie tylko produkcji

Wkrótce po uruchomieniu w poznańskiej „Polfie” produkcji leku „Intencordin” (licencja na proces technologiczny kupiono we Włoszech) część pracowni zatrudnionych przy wyrobie owe go lekarstwa zaczęła się skarżyć na wysypkę na rękach i przedramionach. Okazało się, że główny składnik „Intencordinu” — intensaina wywołuje schorzenia skóry (w ub. roku zarejestrowano ich w „Polfie” 79). Zanim dokładnie rozpoznano sytuację, sprecyzowano środki zaradcze i zawieszono produkcję, by usunąć zagrożenie dla zdrowia pracowników — upłynęło sporo czasu.

Choroba zawodowa w „Polfie” była następstwem zlekceważenia przepisów ustawy o bhp. Chodzi o artykuł 25, który nakazuje przed wprowadzeniem do produkcji nowych materiałów i przed zastosowaniem nowych metod technologicznych — zbadać czy nie są one szkodliwe dla zdrowia pracowników, a w razie stwierdzenia takiej szkodliwości — ustalić skuteczne środki zapobiegające.

Tak samo należy postępować zamierzając wprowadzić nowe narzędzia i urządzenia, zmienić organizację pracy, przebudować pomieszczenia produkcyjne czy postawić nowe. Dlatego też dokumentacja inwestycji musi być opiniowana przez rzeczoznawcę do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy. Niestety, przestrzeganie tych archaicznych zasad jest niezadawalające.

Przysłuchiwałem się niedawno dyskusji działaczy związkowych, którzy przytaczali fakty świadczące, że czasem modernizacja gospodarki odbywa się z pominięciem troski o warunki bhp.

Oto w Hucie Szkła w Sierakowie unowocześniając park maszynowy wprowadzono, zakupione w Szwecji, amerykańskie automaty znacznie bardziej hałaśliwe niż dotychczas używane. W niejednym zakładzie od dawna używa się narzędzi (np. szlifierek pneumatycznych i pił motorowych), wytwarzających drgania mechaniczne, które mogą wywołać chorobę vibracyjną, a jednocześnie brak niezawodnego sprzętu ochronnego. Tworząc stanowiska naważania i mieszania związków ołowiu w Bukowskich Zakładach Materiałów Budowlanych z Twarzyw Sztucznych nie zadano o odpowiednią wentylację. Do piero w trakcie produkcji — systemem gospodarczym — nie usprawniono funkcjonowania wyciągów. W zakładzie bu-

kowskim w latach 1970 — 71 zarejestrowano szereg zachorowań na ołowicę.

Nieliczenie się z tym, że zmiana — w sferze materiałowej — technicznej — zapewniająca zwiększenie produkcji może pogorszyć warunki bhp, niepokoi. Wzrasta przecież i bezdziejnie licząca liczba innowacji w technice i w technologii produkcji. Oczywiście jest to wy móg rewolucji naukowo-technicznej. Chodzi wszakże o to, by nauka i technika służyły zarówno produkcji jak i ochronie zdrowia pracujących. O ogromnego znaczenia nabiera zatem ten kierunek działania, który tak został ujęty w projekcie uchwały VII Kongresu Związków Zawodowych:

„Należy wprowadzić bezwzględny obowiązek oraz skuteczną kontrolę przestrzegania zasad stałej poprawy bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia już przy projektowaniu nowych i modernizacji starych zakładów pracy, konstrukcji maszyn, urządzeń, narzędzi, wprowadzaniu nowych technologii oraz organizacji procesów produkcyjnych”.

Jest to bardzo ważne, ale nie jedyny, zadanie ruchu zawodowego w zapobieganiu chorobom zawodowym. W tej dziedzinie nagromdziło się bowiem wiele nieprawidłowości. Wystarczy powiedzieć, że mamy kilka wykazów chorób zawodowych. Np. jeden z nich ujmuję te choroby, w związku z którymi przysługują świadczenia, natomiast drugi — wyznacza zakres opracowań statystycznych. Alści w praktyce rejestracja tego, co ma być rejestrowane wcale nie jest skrupulatna.

W latach 1969 — 71 zarejestrowano w Wielkopolsce 10 zatrąć pestycydami. Ta liczba (znikoma w województwie o tak rozwiniętym rolnictwie) zdaniem inspektorów sanitarnych i działaczy ZZ Pracowników Rolnych — nasuwa myśl, że niektórzy lekarze nie potrafili rozpoznać zatrąć pestycydami lub też nie zgłaszają ich władzom sanitarnym. W związku z taką praktyką trudno powiedzieć, na ile trzeletni rejestr chorób i zatrąć zawodowych (445 — w województwie poznańskim, a 432 w Poznaniu) do kładnie odzwierciedla rzeczywistość.

Niepełna znajomość rozmiarów omawianego tu zjawiska utrudnia optymalizację przeciwdziałania, można wskazać zasygnalizować główne jego kierunki. Sprowadzają się one — obok usuwania zagrożeń już w fazie projektowania innowacji produkcyjnych — do doskonalenia systemu okreso-

wych i wstępnych badań pracowników, częstych badań i pomiaru czynników szkodliwych dla zdrowia (np. zapylenia), wydawania posiłków regeneracyjnych, rotacji profilaktycznej czyli przesuwania pracowników do zajęć nie narażających na działanie czynników chorobotwórczych, u. powszechnienia skutecznego sprzętu ochronnego oraz do ilościowego i jakościowego rozwoju przemysłowej służby zdrowia.

Rozwiązanie wielu problemów przekracza możliwości samych zakładów pracy. Jednym z takich problemów jest brak odpowiedniego sprzętu ochronnego. Np. tzw. nauszniaki chroniące przed uszkodzeniami narządu słuchu powodu ją pocenie się, odparzenia, a niekiedy są po prostu niebezpieczne (pracownik stosujący ten sprzęt nie słyszy zbliżania się suwnic). Sądzę, że bardziej konsekwentnie niż dotychczas powinna być realizowana stykająca uchwała Rady Ministrów dotycząca m. in. jednostek naukowo-badawczych pracujących nad unowocześnieniem i poprawą jakości sprzętu ochronnego. Postęp w tej dziedzinie jest bowiem niedostateczny.

I jeszcze kilka słów o przemysłowej służbie zdrowia. M. in. przy hutach szkła w Gostyniu i Sierakowie otwarto dobrze wyposażone przychodnie, które nie spełniają należycie swej roli zwłaszcza w profilaktyce — z powodu niepełnej obsługi lekarskiej. A w projekcie uchwały na VII Kongres mówi się, że:

„Zwiększone nakłady państwa na inwestycje służby zdrowia wymagają terminowego, racjonalnego i gospodarskiego wykorzystania. Nieodzowne jest lepsze wykorzystanie istniejącej bazy, sprzętu i kadr medycznych oraz bardziej ofensywna działalność profilaktyczna służby zdrowia” (podkr. red.).

Wzmocnienie ofensywności w szeroko pojętej profilaktyce jest koniecznością. Twierdzenie to zakrawa na truizm, ale przecież w praktyce, gdy brak bodźców skłaniających administrację do usuwania zagrożeń chorobotwórczych i gdy koszty chorób zawodowych pokrywa ZUS nie interesując się jakie warunki bhp stwarza za kład — często na plan pierwszy wysuwana jest nie profilaktyka lecz zwiększenie zasięgu świadczeń.

MICHAŁ ŁUCZAK

Nowi specjaliści w fabryce

LUDZIE OD LUDZI

mości praw rządzących psychiką człowieka nie sposób rozwiązać.

Czego oczekiwać

Powstać więc pytanie: czego można oczekiwać w zakładzie pracy od psychologa?

Musi on przede wszystkim być prawą ręką kierownictwa w rozwiązywaniu spraw ludzkich i podejmowaniu decyzji wymagających orientacji w czynnikach psychologicznych. Do nich należą: rekrutacja i przemieszczanie pracowników, dyscyplina pracy, sytuacja, badanie wydajności, jakości, wreszcie szkolenie i szeroko rozumiane realizowanie postępu technicznego. Dużo tego i trzeba nie byle jakiej wiedzy, doświadczenia i pomocy kierownictwa, aby zadaniom tym sprostać.

Jako dobry żart cytowane jest w środowisku psychologów polecenie wydane przez jednego z dyrektorów dużej fabryki, który po podpisaniu aneksu psychologa wezwał delikwenta i poprosił o przygotowanie na jutro rano materiałów dotyczących spraw konfliktowych w jednym z wydziałów...

Do innej z warszawskich zakładów pracy przysłała adepta psychologii i zapytała, czego zakład, w zamian za ofiarowaną jej pensję, od niej oczekuje. Dyrektor powiedział, że zostawia jej wolną rękę, ale jeśli chodzi o przeprowadzenie badań testowych, to nie widzi specjalnej potrzeby. Ponieważ

przydzielono jej biurko w dziale kadr, zaczęła sporadycznie wchodzić do spraw ludzkie, i tak po miesiącu została „panią od konfliktów”...

Pytania czekające na odpowiedź

Wymagania kierownictwa muszą być bardziej rozsądne! Szczególny układ stosunków w każdym zakładzie pracy powoduje, że znane typowe prawidłowości muszą być sprawdzone na miejscu. Łatwo wtedy ujawnić specyficzne odchylenia, powiązania, dążenia grup i ludzi. Z tych to względów głównym zadaniem psychologa jest prowadzenie odpowiednich badań na terenie swego zakładu pracy. Nie można oczekiwać od niego natychmiastowej odpowiedzi na wszystkie pytania. Trudno mu będzie powiedzieć od razu, gdzie jest źródło niepokoju i zła, dlaczego tworzą się kliki, dlaczego jedni pracują wydajnie i dobrze, a drudzy źle.

Istnieje dzisiaj powszechny i błędny zresztą pogląd, że praca psychologa w zakładzie pracy sprowadza się tylko do prowadzenia badań selekcyjnych. To nieprawda. Dobór do zawodu stanowi tylko część jego zadań. Głównym zadaniem jest przeprowadzenie psychologicznej analizy procesu pracy ze szczególnym uwzględnieniem trudnych i popełnianych najczęściej błędów.

NASZE ROZMOWY

Dotrzeć do trzewi historii

litaria i zagadnienia polityczne — „społeczne dzieje” wojny i okupacji. Interesuje mnie człowiek, grupa społeczna jako przedmiot i jako podmiot wydarzeń wojennych i okupacyjnych. Interesuje mnie postawa obywatelska Polaka wobec okupanta i wszelkie społeczne formy oporu ludności polskiej. Toteż jako prawnik i historyk niejednokrotnie odwołuję się do doświadczeń socjologii, psychologii oraz historii kultury. Ta koncepcja badawcza określa mój stosunek do źródeł ówczesnych, polskich i niemieckich, głównie normatywnych. Są one niewystarczające. Nato miast materiały i źródła pomocnicze, ówczesne i powojenne, a więc spisywane na bieżąco przeżycia w postaci dzienników, wspomnień, relacji, protokołów zeznań naocznych świadków — nabierają szczególnego znaczenia.

— To „zbieractwo” to oczywiście droga do prac syntetycznych. Przykładem — monografia „Obóz jeniecki w Ostrzeszowie”, traktująca nie tyle o samym obozie, co o postawie mieszkańców tego wielkopolskiego miasteczka wobec internowanych. Je szcze bardziej — wydana w 1970 roku a będąca już „białym krukiem” książka „Wielkopolska w cieniu swastyki”, przedstawiająca kompleksowo dzieje okupacji hitlerowskiej i zarys ruchu oporu na terenach Wielkopolski i w środowisku Wielkopolan wysiedlonych do Generalnej Guberni. Tysiące nazwisk, dla niejednych wręcz „kronika rodzinna”... Czy dyskusja wokół tej książki poszerzyła, posunęła naprzód wiedzę o sprawach w niej zawartych, pomogła kontynuować rozpoczęte dzieło?

— Istotnie, książka wywołała duże reperkusje. Obok oficjalnych ocen i recenzji — mnóstwo prywatnych listów. Dwie pełne teczek. Znak, że sprawdziła się jako społeczne zapotrzebowanie. Wśród listów były i takie, których autor z zażenowaniem wyznał, iż nie sądził, że w Wielkopolsce też istniał ruch oporu... Użyłbym nawet sformułowania, że książką tą dotarłem do trzewi pewnych spraw, które wymagają opracowania. Z pewnością nie uchroniłem się od błędów, lecz ta świadomość może jedynie zachęcać do dalszych poszukiwań faktów i ludzi, czekających na swe „odkrycie”...

— A zatem jakie są pana plany na przyszłość?

— Kontynuowanie dotychczasowych prac, w tym macierzystym Zakładzie Badania



Doc. dr. habil. EDWARD SERWAŃSKI: „Interesuje mnie człowiek, grupa społeczna jako przedmiot i jako podmiot wydarzeń wojennych i okupacyjnych...”

Fot. — K. Przychodźki

Dziejów Okupacji Hitlerowskiej Instytutu Zachodniego, najstarszej i jedynej wyspecjalizowanej w tej tematyce placówce w Polsce, w którym pracuję od 25 lat...

Rozmawiała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

Współcześni poszukiwacze skarbów

Rozwój gospodarczy każdego kraju uzależniony jest w znacznym stopniu od jego zasobów naturalnych. W ZSRR 80 proc. ogółu surowców zużywanych przez przemysł wydobycie się spod ziemi. Związek Radziecki jest jedynym na świecie państwem, którego rozwój gospodarczy może być oparty o własne kopaliny, użyteczne. Ponadto ZSRR eksportuje znaczne ilości ropy naftowej, gazu ziemnego i rud metali.

Geolodzy radzieccy mogą dziś powiedzieć, że na dłuższy okres zapewniali gospodarce narodowej ZSRR niezbędne zasoby surowców. Trudno byłoby wymienić wszystkie odkryte przez nich w ostatnich latach złoża; przytoczymy więc tylko przykładowo niektóre spośród najnowszych prac poszukiwawczych.

W Zachodniej Syberii odkryto największe na świecie zasoby ropy naftowej i na ich bazie tworzy się obecnie cały kompleks przemysłowy, który dostarczać będzie 100-120 mln ton ropy rocznie. Na terenie bardzo bogatego Tiumeńskiego zagłębia naftowo-gazowego odkryto 14 nowych pól eksploatacyjnych. Szybkie zagospodarowanie i podjęcie eksploatacji wuktylskich pokładów gazu ziemnego pozwoliło na znaczne zwiększenie dostaw tego cennego paliwa i surowca dla zakładów chemicznych położonych w centralnej części ZSRR.

Odkryto również nowe pokłady węgla, dzięki czemu we wschodniej części ZSRR jego wydobycie wzrosło do 225 mln ton rocznie. Jednocześnie geolodzy natrafili na nowe złoża węgla w europejskiej części ZSRR, gdzie, jak się do niedawna wydawało, wszystko zostało już spenetrowane. Wydobycie w 26 nowych ośrodkach eksploatacyjnych łącznie ze 112 starymi wyniesie na tym terytorium 77,5 mln ton rocznie, co powinno zaspokoić potrzeby wszystkich przedsiębiorstw w tej części ZSRR.

Zasoby rud miedzi i niklu w zagłębiach Tańchajskim i Oktabrskim są wręcz unikalne; na ich bazie Norylski Kombinat Górniczo-Hutniczy znacznie zwiększył swą moc produkcyjną. Warto również wspomnieć, że we wschodniej Syberii i na północnym wschodzie ZSRR odkryto ostatnio kilkadziesiąt miejsc występowania piasku złotonośnego.

W. K.

Szczególny nacisk kładzie się na poznanie psychologicznych czynników warunkujących dobrą jakość i wydajność pracy. Wydajność pracy bowiem jest uzależniona od wielu elementów technologiczno-ekonomicznych i psychologicznych. Oczywiście jest, że przy badaniach procesów produkcji i szukania dróg podnoszenia wydajności pracy rozważa się zwykle w pierwszym rzędzie problem modernizacji techniki i technologii oraz organizacji pracy. Ale musimy pamiętać, że równoległe z tym konieczne jest optymalne przystosowanie procesu produkcji do właściwości psychicznych człowieka. Psychologia interesuje najbardziej ten właśnie czynnik ludzkiego działania.

Na dorobku

Psychologia przemysłowa nie ma u nas jeszcze zbyt wielkiego dorobku i tradycji. Ale widzimy, że istnieje potrzeba przekonywania o konieczności korzystania z nauk społecznych w rozwoju gospodarki. Zjawisko przenikania do życia nowoczesnych nauk o człowieku stało się tak wyraźne, że zostało uznane za niezbędne.

Dlatego teraz gdy dyskutujemy o usprawnieniach w naszej gospodarce, musimy również zwrócić większą uwagę na olbrzymie znaczenie skomplikowanych mechanizmów, które dotyczą społecznych i psychologicznych warunków pracy człowieka, jego motywacji, postaw i osobistego zaangażowania.

W dotychczasowej praktyce przemysłowej czynnik ten rzadko w sposób należyty był uwzględniany. A przecież reformy w zakresie zarządzania, organizacji produkcji i planowania gospodarczego mogą być w pełni skuteczne jedynie wtedy, gdy zobaczymy w fabryce człowieka.

ANDRZEJ LITEWSKI

Mniej więcej dziesięć lat temu zaczęto u nas mówić poważnie o tzw. humanizacji pracy. Moda na humanizację doczekała się kilku zarządzeń i uchwał. Pozwoliły one m. in. na przyjmowanie na fabryczne etaty zupełnie do tej pory nieznanymi w fabryce specjalistów i socjologów pracy.

Trzeba przyznać, że owa moda upowszechniła się z powodzeniem. Podczas kiedy w 1961 r. w przemyśle zatrudniony był tylko jeden socjolog, to w 1965 — pracowało ich już sześćdziesięciu, a w ub. roku ponad 200. Z psychologami jest podobnie.

Mamy w Polsce około 1200 psychologów. Nie jest ich wielu, a przecież nie wszyscy pracują w przemyśle. Z opracowanego przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne raportu wynika, iż obecnie w 8 resortach zatrudnionych jest 270 psychologów. Najwięcej w komunikacji, górnictwie i energetyce, przemyśle maszynowym i ciężkim — rzadziej w żegludze, łączności, budownictwie i chemii.

Psychologia pracy jest dziedziną bardzo obszerną i różnicowaną, obejmuje wiele działów i zagadnień. Za główne jej zadanie uważa się badanie faktów i prawidłowości ukazywanych specyfice działalności człowieka pracującego, ustalenie wzajemnych ich powiązań z innymi warunkami pracy, ścieżowanie wymagań stawianych psychice człowieka przez różne zawody. Wreszcie wykrywanie psychologicznych przesłanek warunkujących lepszą i wydajniejszą pracę.

Oczywiście, nie jest to komplet problemów, które stawia przed tą nauką życie. Ciągłe powstają nowe, wąskie i specjalistyczne, których bez znajo-

Spod znaku pocztyliona

Pracowników Poczty jest w okręgu poznańskim, obejmującym również województwo zielonogórskie, prawie 13.800. Ich działalność — to pośrednictwo w komunikowaniu się ludzi między sobą. Przyjęli więc miano „łącznościowców”, a my nazywamy ich potocznie pocztowcami.

18 października obchodzili swój doroczny „Dzień”, nawiązujący do rocznicy powstania Poczty Polskiej (w 1558 roku). Dzisiaj w poznańskim Pałacu Kultury odbędzie się międzykładowa, okręgowa akademicka „Dzień Łącznościowca” dotyczy nie tylko pracowników poczty i telekomunikacji. W okręgu poznańskim do ich rodziny zaliczają się również zalogi siedmiu innych jeszcze przedsiębiorstw: Robotów Telekomunikacyjnych, Upowszechniania Książki i Prasy „Ruch”, Transportu Samochodowego, Wielkopolskich Zakładów Teletechnicznych, Stacji Radiowych i Telewizyjnych, Państwowej Inspekcji Radiowej oraz Biura Studiów i Projektów.

Poznański Okręg Poczty i Telekomunikacji zatrudnia m. in. 1.053 listowych (urzędowo nazywają się oni doręczycielami) miejskich i 1995 wiejskich. Jest ich za mało, czego skutki odczuwamy codziennie, gdyż tylko w niewielkiej liczbie rejonów naszego okręgu roznośnią się listy dwa razy dziennie. Co piątym listowym jest kobieta. Mamy 2.085 telefonistek-telegrafistek i 3.766 pracowników „okienkowych” oraz pełniących funkcje wewnętrzne w urzędach pocztowych.

Rewizja podręczników szkolnych w NRF

W nowe stadium weszły spotkania ekspertów polskich i zachodniemieckich w sprawie usunięcia z podręczników szkolnych balastu zakłócającego proces normalizacji. Na kolejnym posiedzeniu komitetów do spraw UNESCO obu krajów, które zakończyły się w Brunzwicku, podpisano tekst porozumienia, przewidującego powołanie do życia stałej komisji ekspertów polskich i zachodniemieckich. Jej zadaniem będzie kontynuowanie prac nad rewizją treści podręczników szkolnych. Komisja zbierać się będzie regularnie dwa razy do roku, na przemian w Polsce i w NRF. Dotychczas spotkania ekspertów odbywały się nieregularnie.

Porozumienie przewiduje również rozszerzenie wymiany i udostępnianie informacji służących ulepszeniu i aktualizowaniu podręczników. Ugodzono także, że popierać się będzie wyjazdy i staże naukowe, które ułatwiłyby autorom podręczników, lektorom i recenzentom wydawnictw należyte wykonanie stojącego przed nimi zadania. (PAP)

Dodajmy, że zwiększa się z biegiem lat liczba mieszkańców, korzystających z jednej placówki PIT (z 3.640 w 1960 r. do 3.802 w 1971 r.), są jednak i takie miasta — np. Chodzież, Kościan, Piła, Rawicz, Środa, Wągrowiec, Września — gdzie wynosi ona nawet powyżej 15 tysięcy mieszkańców na jeden urząd PIT, a także liczba osób, obsługiwanych przez jednego listowego (analogicznie: 2.938 i 2.980).

Wzrost liczby odbiorców listów odczuwają mocno doręczy ci, więc poczta stara się ulżyć ich pracy, motoryzując wiejskich listonoszy. W roku bieżącym przewiduje się zmotoryzowanie 83,9 procent rejonów, zakwalifikowanych do objęcia tą akcją. Jej całkowite zakończenie w wiejskich rejonach doręczania powinno nastąpić do 30 czerwca 1973 r. Podobnie, doręczycielom miejskim ułatwia pracę zakładanie w domach skrzynek typu „Hermes”; w tym roku osiągnięciem liczby 16.665 zakończy się akcję ich instalowania. Poznańskim listowym również przychodzi w sukurs motoryzacja: do 187 największych zakładów, a dokładniej — najbardziej masowych klientów, dostarcza się przesyłki samochodami.

Nową i eksperymentalnie zastosowaną w Poznaniu formą polepszenia służby doręczycielskiej jest angażowanie do niej na pół i na ćwierć etatu starannie dobranych i przeszkolonych emerytów, lub nie pracujących zawodowo kobiet. Takich pomocniczych punktów doręczycielskich mamy w Poznaniu 16 (9 na osiedlach Rataj i 7 na Winogradach). Upowszechnienie tych doświadczeń pozwoli szerzej zapewnić dwukrotnie w ciągu dnia dostarczanie przesyłek.

W ostatnich latach poczta poważnie zwiększyła różnorodność i zakres wykonywanych usług (m. in. w zakresie inkaśsa) i obecnie świadczy ich 60 rodzajów w obrocie krajowym i 29 w zagranicznym.

Uchwała VI Zjazdu PZPR stała się podstawą do opracowania przez poznańską DOPiP wieloletniego programu rozwoju środków i systemów łączności w naszym okręgu.

Zatrzymajmy się przez chwilę na sprawach telefonii. W 1960 r. mieliśmy w obu województwach — poznańskim i zielonogórskim — 20,5 tysiąca telefonów w mieszkaniach, a w 1971 r. — 51,1 tys. prywatnych aparatów. Szczególnie istotne zdają się również być dane, dotyczące zakresu telefonizowania wsi. W 1965 r. posiadali telefony 3.664 wsi, a w ub. roku — było ich 4.127. W Poznaniu na 100 mieszkańców przypadało w końcu 1971 r. 13,9 aparatu, podczas gdy średnia krajowa wynosi 6 telefonów, ale w końcu półroczu br. w województwie zalegało 26.700 niezrealizowanych wniosków, z czego w Poznaniu — 16.200.

Opracowane plany przewidują w okresie do 1975 r. wzrost pojemności central miejscowych w okręgu o dalszych

29.300 numerów (w br. — o 10.600), wzrost liczby rozmówców publicznych o 1.113, a w ogóle aparatów ogólnodostępnych — o 2.434, to znaczy będzie ich w okręgu z końcem 1975 r. — 7.196.

Przypomnijmy jeszcze, że obecnie mamy automatyczne z Poznania* połączenia z następującymi miastami: Kaliszem, Katowicami, Łodzią, Szczecinem, Warszawą i Wrocławiem, a poza tym Gniezno i Zieloną Górą automatycznie mogą się łączyć z Poznaniem (z Łodzią i Wrocławiem połączenia nie są całodobowe). W tym roku m. in. Gorzów i Kalisz otrzymają całodobowe połączenia automatyczne ze stolicą Wielkopolski.

Oprócz oddania do eksploatacji szeregu central automatycznych, w bież. roku będą budowane m. in. centrale dla Starego Miasta o 6.000 numerów i dla Nowego Miasta o 1.200 numerach, a w następnych latach (1975) — dla Jeżyc (rozbudowa), dla rejonu Nowe Miasto oraz rozbudowana zostanie o 800 numerów centrala w Kole.

Poznański okręg P. i T. zajmuje w kraju czołowe miejsca we współzawodnictwie: w latach 1966 i 1970 — drugie, a w latach 1967, 1968, 1969 i 1971 — miejsce pierwsze. Również przodującą lokatę — według wstępnych obliczeń Ministerstwa Łączności — uzyskał nasz okręg w pierwszym półroczu br. W poznańskim zaś województwie najlepsze wyniki uzyskały obwodowe urzędy w Krotoszynie, Ostrowie, Śremie i Nowym Tomyślu, Urząd Telefonów Miejscowych w Poznaniu i urząd dworcowy — Kołnin 2.

W akcji 20 miliardów pocztowych wykonał w bieżącym roku z nadwyżką zobowiązanie produkcyjne, wypracowując ponad 5 mln złotych i znaczną część czynów społecznych mających przynieść wartość 500 000 zł. Obecnie łącznościowcy poznańsko-zielonogórscy realizują zobowiązania, podjęte w lipcu br., dla uczczenia 28 rocznicy PKWN.

ZDZISŁAW KANDZIORA

*) Z wyjątkiem niektórych rejonów miasta.

PNIEDZIAŁEK

1 16.40 — „Zwierzyniec”. W programie m. in. filmy z serii: „Augie Doggie” i „Yakky — Kwa ki”; 17.25 — „Echo stadionu”; 17.50 — „Wszystko weseli się i żyje” — organy Silbermana w Saksonii — film dok. TV NRD (kolor); 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; 20.05 — Teatr Telewizji: Antoni Czechow — „Wiśniowy sad”; tłumaczenie — Artur Sandauer. Reżyseria — Maciej Prus; 21.45 — „Awaria” — program publ.; 22.40 — „Gościmy w studio Mieczysława Kosza” — recital fortepianowy.

WTOREK

1 8.25 — „Dziewczyna dla Czen-dy” — czechosł. film fab. (16 l.); 16.40 — „Za kierownicą”; 17.10 — „Diariusz muzyczny”; 17.30 — „TV Ekran Młodych”; 20 — „Przypomnamy, radzimy...”; 20.10 — Filmy, które warto zobaczyć: „Świat się śmieje” — radz. film fab.; 21.40 — „Refleksje”; 22.35 — „Sacha Distell w Olimpij.”

2 16.40 — „Zwierzyniec”; 17.25 — Świat w kamerze naszych reporterów: „System Orbita”; „Jeden dzień w Bucharze”; 17.45 — „Między Wartą i Odrą” — program publicystyczny; 18.15 — „Ziemia, planeta ludzi” — program popularno-naukowy; 18.45 — „Jez. rosyjski” — lekcia 4; 20.05 — „Glob” — program publicystyczny; 20.35 — „Orfeon Academic” — program muzyczny NRF (kolor); 21.05 — „24 godziny” (kolor); 21.15 — „Głędła wynalazków” — program pop.-naukowy; 21.55 — „Mały Słowniczek Kina Wersji Oryginalnej”; 22.05 — Kino Wersji Oryginalnej: „Słynne ucieczki” — cz. I seryjnego filmu franc. (kolor).

ŚRODA

1 9.25 — „Świat się śmieje” — radz. film fab.; 12.45 i 13.20 — Mechanizacja Rolnictwa: „Mechanizacja nawożenia nawozami mineralnymi” — cz. I i II; 13.55 — Mecz piłki nożnej w ramach Pucharu Zdobywców Pucharów „Legia” (Warszawa) — „AC Milan” (Mediolan). W przerwie — PKF; 15.50 — „Magazyn ITP”; 16.25 — Dla młodych widzów: „Dla młodych widzów”; 16.55 — Mecz piłki nożnej w Kijowie w ramach Pucharu Klubowych Mi-

Akurat w dwusetną rocznicę upadku Konfederacji Barskiej, momentu na jakiś sposób przełomowego w naszej historii, ukazała się pod redakcją Zofii Stefanowskiej ciekawa, nie tylko dla specjalistów, praca zbiorowa pt. „Przemiany tradycji barskiej”. Autorami zamieszczonych tu studiów są badacze kilku dziedzin kultury, historii politycznej i społecznej, literatury, folkloru, publicystyki. W sumie dużo to żywy, barwny obraz zjawiska, któremu na imię Konfederacja Barska.

Współczesna historiografia w swych studiach nad tradycją narodową, sięgnęła raz jeszcze do sprawy barskiej, odkurzyła ją i w oparciu o dokument, o zapis źródłowy, ukazała zjawiska stosunkowo inne, akcentując w nim przede wszystkim czynnik manifestacyjny szlacheckiego konserwatyzmu ówczesnej Polski.

Lektura tej książki budzi bardzo wiele refleksji, wprowadza przy tym głęboko w sens psychiki narodowej, w motoryki wpływające na jej tak lub inne formowanie. Książkę wydało Wydawnictwo Literackie w Krakowie.

Istnieje szerokie zapotrzebowanie na pełną monografię dzieł i Armi WP w ZSRR i jej udziału w walkach frontowych. Potąd monografią podobnej nie posiadamy. Jednocześnie ukazują się stale nowe przyczynki, pamiętniki, wspomnienia, uzupełniające, obraz. Np. książka Włodzimierza Sokorskiego, mieszcząca jego wspomnienia z okresu bitwy pod Lenino. Na tle takiej sytuacji z uznaniem należy przywitać inicjatywę Wojskowego Instytutu Historycznego, w którego ramach powstała wydana ostatnio przez MON publikacja **Igora Błagowieszczańskiego** pt. „Dzieje Armii Polskiej w ZSRR, maj — lipiec 1944 r.”. Autora interesuje tutaj okres, określany dokładnie datami od 29. IV do 27. VII 1944 r., obejmujący przegrupowanie armii na Wołyn, dalszy jej rozwój organizacyjny i udział w operacji brzesko-lubelskiej zakończony wyjściem nad środkową Wisłę. Jest to typu

DAWNE I NOWSZE

monograficznego, pierwsze chyba tak pełne, studium wojskowo-histeryczne, wychodzące z założenia, iż nie względu natury formalnej, lecz fakty, uogólnienia i wnioski wypływające z problematyki okresu mają zasadnicze znaczenie dla obiektywnego poznania rzeczywistości okresu historycznego. Książka poświęcona jest głównie działaniom bojowej Armii, omawianej z pozycji operacyjno-taktycznych.

A teraz także o historii, ale nieco inaczej. Myślę tutaj o wydanym również przez MON tomie artykułów i felietonów **Andrzeja Garlickiego** pt. „Mądry król Asioła”. Jest to przede wszystkim i starannie, także z

określać i historię i teraźniejszość.

Poznańska oficyna opublikowała pozycję ważką i cenną, pierwszą tego typu w naszej powojennej literaturze, mianowicie studium **Zbigniewa Jankiewicza** pt. „Powstanie i upadek Luftwaffe”. Wie my także z własnych doświadczeń, jakim atutem militarnym dla Niemiec hitlerowskich było ich lotnictwo związane z koncepcją wojny błyskawicznej i totalnej. Autor, w oparciu o obfite materiały, wnikliwie i zajmująco ukazuje genezę odrodzonego po I wojnie lotnictwa niemieckiego wraz z dojściem Hitlera do władzy znajdującego już pełne warunki rozwoju. Od zagadnień rozwoju Luftwaffe na tle remilitaryzacji Niemiec prowadzi autor czytelnika do ostatnich przygotowań wojennych, a potem do bezpośrednich działań Luftwaffe na poszczególnych frontach w kolejnych fazach wojny, uwykułając ten okres, kiedy sukcesy początkowe zaczynają zamieniać się w klęski, którym zapobiec nie mogą już nawet i osławione „nowe bronie”. Istotnym elementem książki jest ukazanie zbrodniczości Luftwaffe, zdemaskowanej przed Trybunałem w Norymberdze, z kolei zaś odcie na spraw lotnictwa dzisiaj, w Niemieckiej Republice Federalnej.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o bardzo interesującym studium **Czesława Krzemińskiego**, wydanym przez MON, pt. „Dowodzenie lotnictwem w II wojnie światowej”, gdzie w oparciu o źródła, autor daje charakterystykę działań i taktyki lotnictwa polskiego, radzieckiego oraz krajów zachodnich w minionej wojnie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Echa paryskie

Szanowny Panie Redaktorze! Gazeta Pana dużo pisała w okresie wizyty Edwarda Gierka we Francji na temat przyjmowania go przez przedstawicieli rządu francuskiego.

O tym, jak odczuło to społeczeństwo francuskie niech świadczy wyjątek z listu mego brata, mieszkańca Paryża, z pochodzenia Polaka, po studiującego żonę Francuzkę imieniem Michelle. Corocznie odwiedzają oni nasz kraj, stwierdzając z zadowoleniem postępek we wszelkich dziedzinach naszego życia. Oto dół wyjątek z listu, otrzymanego go dzisiaj od brata:

„...Paryż żyje pod znakiem Gierka. Michelle widziała orszak jadący z Orly do Pałacu Elizejskiego. Stała pod Grand Palais. Mówiła mi, że miała lzy w oczach — tak imponująca to wyglądała. Motocykliści, orkiestra Gwardii Republikańskiej na koniach, a sam samochód z osobistościami otoczony przez Gwardię na koniach. A jeżeli pomyśleć, że kiedyś Francja Go wydalila, a teraz przyjmują z

takimi honorami (23 salwy armatnie na lotnisku Orly) — to naprawdę satysfakcja. Stwierdzam, że Michelle jest bardziej Polką, niż niejednym Polak. Biła brawo na ulicy, chciała krzyknąć „sto lat” (bo nie wiedziała jak inaczej witać), ale bała się, że to nie na miejscu okrzyk. Wydawało się jej, że Gierka specjalnie na nią spojrzal, bo tak mocno biła brawo.

Wieczorem po dzienniku telewizyjnym — rzecz niespotykana — Edward Gierek przemawiał po francusku (z bardzo dobrym akcentem) do Francuzów w obu (1) programach telewizji i w wszystkich radiostacjach przez 13 minut! Nigdy tego dotychczas nie było przy innych oficjalnych wizytach przedstawicieli innych państw.

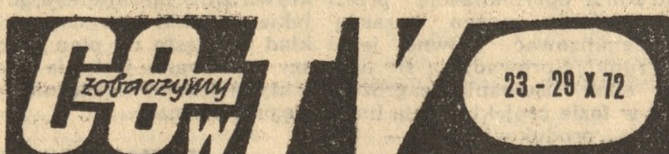
O godz. 22.30 oglądaliśmy w telewizji polski film baletowy (balet Onery Poznański) w filii Drzewieckiego i muzyka Miliana — podobal nam się bardzo.

A w niedzielę o godz. 15 w telewizji film polski w polskiej wersji językowej tylko z napisami francuskimi. Bardzo to miłe...”

Tyle — wyjątek z listu mego brata. Komentarze zbyteczne.

Łączę pozdrowienia

N. A.
Poznań



strzów Europy „Dynamo” (Kijów) — „Górniki” (Zabrze); 18.45 — Z cyklu: „My i gospodarka” — program ekonomiczny; 20.05 — Z serii: „Słynne ucieczki” — odc. II franc. filmu pt. „Ucieczka Casanova” (16 l. — kolor); 21.05 — „Świat i Polska”; 21.40 — Z cyklu: „Język tańca” pt. „Wieczór baletów Parnella”.

2 17.25 — „Nasze recenzje” — program popularno-naukowy; 17.40 — „Za Odrą, za Łabą”; 18.10 — „Na tropach osobowości” — program popularno-naukowy z cyklu: „Człowiek istota znana”; 18.40 — „Pollenia” — poradnik kosmetyczny; 18.45 — „Jez. franc.” — lekcia 28, cz. II (powt.); 20.05 — „Przeboje 71” — program rozrywkowy TV radzieckiej; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — „Wielkie wyprawy” — odc. I z cyklu: „Pokońcać wiatr”; 21.50 — „Komu piosenka” — film muzyczny TVP; 22.20 — „Jez. ros.” (powt. lekcia 4).

CZWARTEK

1 9.35 — Z serii: „Słynne ucieczki” — odc. II franc. filmu pt. „Ucieczka Casanova” (kolor); 16.40 — „Ekran z bratkiem” — w programie m. in. film z serii „Znak Zorro”; 17.45 — Program public.; 20 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.10 — Teatr Sensacji — Francis Durbridge: „Jak bliska-wica” (odc. II); 21.10 — „Magazyn oświatowo-wychowawczy”; 21.40 — „Kobieta i perły” z cyklu: „Wieczorowy Uniwersytet dla Starszych Panów”.

2 16.50 — „Telewizyjna arena” — TV ZSRR (kolor); 17.30 — „Kolorowa i chromosomy” (kolor); 18 — „Barwa na ekranie”; 18.30 — „Irański rezerwat przyrody” — film dok. (kolor); 18.45 — „Język ang. w nauce i technice” — lekcia 4 (powt.); 20.05 — Międzynarodowy koncert popularnej piosenki z Bratysławy — cz. I (kolor); 20.45 — „24 godziny” (kolor); 20.55 — „Lokis” — polski film fab.

(kolor); 22.35 — „Język franc.” (powtórzenie lekcia 28, cz. II).

PIĄTEK

1 8.10 — „Lokis” — polski film fab. (16 l.) (kolor); 16.40 — „Pora na Telesfora”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.45 — „Gramy o telewizor” — teleturniej; 18.15 — „Teleskop”; 18.35 — „Zbliżenia”; 19.05 — „Turystyka i wypoczynek”; 20.05 — „Delta Dunaju” — odc. II (kolor); 20.30 — „Kraj”; 21.10 — Scena Prozy — Roger Martin de Gard: „Jakub” wg „Sagi rodu Thibault”.

2 17.30 — „W środku Polski” (OTV Łódź na ekranie); 18 — „Współcześni Fenicjanie”; 18.30 — „Franciszek Viek” — odc. XI seryjnego filmu prod. TV CSRS; 20.05 — „Krańskie Studio Jaz zowe przedstawia” (cz. IV); 20.35 — „Trzy wielkie rzeźbiarki” — program TV radzieckiej; 21 — „24 godziny” (kolor); 21.10 — „Ludzie nauki” — odc. I prog. popularno-nauk. OTV Wrocław; 21.40 — „Język angielski w nauce i technice” (powt. lekcia 4).

SOBOTA

1 9.35 i 21.25 — Z serii: „Wielki napad” — ang. film fab. pt. „Szeft” (ostatni odcinek); 10.25 — „Delta Dunaju” (kolor); 15.30 — „Program I proponuje”; 15.50 — „Redakcja Szkoła zapowiada”; 16.40 — Dla młodych widzów: „Starcie”; „Czy lubisz teatr” — program prowadzi Ernest Bryll; 17.15 — Dla młodych widzów: „Śpiewaj razem z nami”; 17.50 — „Z kamera wśród zwierząt”; 18.20 — „Teleskop”; 18.35 — „Godzina Orfeusza”; 20.15 — „Diada Pietia zaprasza na czaj”; 22.15 — „Kalejdoskop rytmów i melodii znan Wsley” — program muzyczno-baletowy (kolor); 23.30 — Z serii: „Opowieść z życia wyższych sfer” — film prod. czechosłowackiej pt. „Upiorna noc” (odc. II); 23.10 — „Świat, który nie mo-że zagać” (odc. IV — kolor); 17.35 — „Ballady liryczne wiośen

NIEDZIELA

1 8 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.45 — „Radar”; 9 — „Telewizyjny Klub Śmiałych”; „Strachy i lachy” — film z serii „Wakacje z duchami”; „Galeria na media”; „Wizyta u lotnika”; „Naokoło świata”; 10.20 — Klub Szczęśliwych; 11 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Ruch” (Chorzów) — „Zagłębie” ŁKS (Łódź) — „Górniki” (Zabrze); 13.20 — „Gra Ork. TV Katowice”; 13.40 — „Przemiany”; 14.10 — PKF; 14.20 — TV Teatr Lalek — Bolesław Leśmian: „Baśń o nie-kłętym rumaku”; 15.15 — „W biektwie”; 15.45 — „Prawa bieżu” — film franc. (kolor); 16.30 — „Estradowe spotkania” — program w wykonaniu zespołu „Metro”; 16.50 — „Kryteria”; felieton Władysława Loranca; 17.45 — „Dziś Warszawa — jutro Paryż” — teleturniej; 17.45 — Austriacki film dok. pt. „Wiosna na Wyspach Salomona”; 18.20 — „Tele-Echo”; 20.05 — Z serii: „Leonardo da Vinci” — odc. I włoskiego filmu; 21.30 — „W Warszawie w programie piątku” (cz. II). Tekst i reżyseria Jacek Fedorowicz i Stanisław Bareja; 22 — „Magazyn sportowy”; 23 — „Teleturniej Politechniki”; 23.10 — „Głiwickiej z Akademia Głiwickiej”; 23.30 — Kino TPC; „Piętnastoletni kapitan” — film fab. prod. ZSRR; 16.45 — „Hilary z tej ziemi”; 17.15 — „Pamięć z Cielizy” — polski film fab.; 20.05 — „Koncert wczasowo-estradowy” — program TV NRD; 21.30 — Klub Dobrych Książek; 21.35 — Teatr TV: „Pracza” — Egon Zwin Kisch; 22.05 — „Spotkanie z Stanisławą Celińska”.

2: DOBRANIE w programie 1: 2: Dobranoc — 19.20. Dziennik Monitor — 19.30 oraz w programie 1 Politechnika; w poniedziałek o godz. 15.20 i o godz. 22.15 w śróde o godz. 23.20 i w piątek o godz. 15.20 i 22.55. (b)

